LAMA

il. Marcelina Jarnuszkiewicz

„Uwaga! Lamy plują!” – te złowieszcze słowa możemy przeczytać na tabliczce przy wybiegu lam w wielu ogrodach zoologicznych. Ale nie ma się co trwożyć – jeśli nie będziemy się lamie narzucać, na pewno nas nie opluje. :) LAMA, której łacińska nazwa gatunkowa ma dźwięczną postać Lama glama, jest w polszczyźnie amerykanizmem (angielskie llama > polskie lama), w angloamerykańskim zaś jest pożyczką z hiszpańskiego (hiszpańskie llama > angielskie llama). Do hiszpańskiego natomiast trafiła już bezpośrednio z języka peruwiańskich i andyjskich autochtonów – Indian Keczua – dla których lama (jeśli wierzyć słownikom) była po prostu owcą. Lama ‘lama glama’ nie jest jednak jedyną LAMĄ w polszczyźnie. Oprócz tej LAMY mamy jeszcze tego LAMĘ – ‘tybetańskiego mnicha’, który z języka tybetańskiego przez angielszczyznę trafił do polszczyzny na początku XIX w., a także dwie lub trzy inne LAMY, wszystkie żeńskie: ‘ozdobne obszycie skraju szaty’, ‘tkanina ozdobna przetykana złotymi lub srebrnymi nićmi’, ‘złota lub srebrna ozdobna blaszka’ (w zależności od ujęcia leksykograficznego i przyjętej etymologii LAMA ‘ozdobna blaszka’ jest „podczepiana” pod tkaninę lub pod obszycie). LAMA jako ‘ozdobne obszycie’ może albo pochodzić od czeskiego lem w takim samym znaczeniu, albo stanowić rozszerzenie znaczeniowe LAMY ‘ozdobnej blaszki’ zapożyczonej z francuskiego w XVIII w. LAMA ‘ozdobna tkanina’, znana od XVIII w., może być przeniesieniem znaczenia z LAMY ‘ozdobnego obszycia’ lub też stanowić odrębne zapożyczenie z języka francuskiego. Wszystkie te LAMY, łącznie z owym LAMĄ, są znakomitym przykładem homonimii w języku.